Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. | Czwartek 4-go czerwca 1931 roku. | Nr. 66.

Skargi ukraińskie w świetle komunikatu Komitetu Trzech.

Wśród spraw poruszonych lub załatwionych w okresie gorących ostatnich dwu dni sesji Rady Ligi Narodów znalazła się również — żywo interesująca polską opinję publiczną — sprawa skarg ukraińskich, a zwłaszcza skargi ukraińskich posłów i senatorów na sejm warszawski, z powodu zarządzeń wydanych przez władze państwowe w związku z koniecznością stłumienia aktów sabotażu, uprawianego na jesieni roku ubiegłego przez terorystyczne organizacje ukraińskie na terenie Małopolski Wschodniej, oraz obowiązkiem zabezpieczenia bezpieczeństwa tamtejszej ludności.

Skargi owe, złożone w sekretarjacie Ligi, przekazane zostały do rozpatrzenia wyłonionemu przez Radę t. zw. komitetowi do spraw narodowościowych, złożonemu z trzech członków, a mianowicie przedstawicieli Anglji, Włoch i Norwegji i stąd zwanemu powszechnie Komitetowi Trzech.

Nie trzeba wyjaśniać, iż wokół tego Komitetu rozsnuta została cała sieć zabiegów, nietylko ukraińskich, zmierzających do jaknajszybszego wprowadzenia całego t. zw. „pacyfikacyjnego" zagadnienia na forum Rady Ligi, w przekonaniu, iż w ten sposób stworzona będzie okazja dla niektórych członków Rady dania upustu uczuciom nieprzyjaźni wobec Polski, pod bardzo chętnie przywdziewanym przez dyplomację berlińską płaszczykiem obrony mniejszości narodowych, oczywiście... wszędzie poza Niemcami.

Komitet Trzech badał przedłożone mu skargi na swojej sesji kwietniowej, odbytej w Londynie, gdzie rząd polski reprezentował ambasador Skirmunt. Nie doszedł jednak do żadnych konkluzyj z uwagi na szczupłość posiadanych materjałów, które postanowił uzupełnić. Obecnie komitet podjął prace w czasie ostatniej sesji Rady, w atmosferze szczególnie zamąconej zakulisowemi wpływami, którym w pewnym momencie widział się zmuszonym dać stanowczy odpór minister Zaleski w rozmowie z ministrem Hendersonem.

Rezultatem genewskich obrad Komitetu był zakomunikowany prasie komunikat oficjalny z dnia 23 maja, streszczający na wstępie przebieg prac przedstawicieli Anglji, Włoch i Norwegji, oraz pod względem merytorycznym stwierdzający, iż „od początku swoich badań Komitet Trzech miał wrażenie, że najlepszym sposobem załatwienia zagadnienia będzie dojście do jakiegoś porozumienia natury wewnętrznej. Aby nie wykluczyć takich możliwości, oraz biorąc pod uwagę informacje, dostarczone przez reprezentanta Polski — Komitet Trzech sądzi, że najlepszą metodą będzie odłożenie badania sprawy do przyszłego posiedzenia. Komitet Trzech spodziewa się, iż stanowisko Rządu polskiego napotka u mniejszości ukraińskiej na chętny oddźwięk, który wyrazi się w pokojowem współżyciu między obydwoma odłamami ludności".

W ten sposób sprawa została niejako przekazana przez komitet reprezentujący opinję Rady, a zatem mocarstw, rozwadze petentów, a przedewszystkiem opinji ukraińskiej, z zaleceniem szukania zaspokojenia swoich interesów w porozumieniu z rządem swego państwa i pośrednio wyraźnem wskazaniem, iż sprawa będąca przedmiotem skargi nosi charakter wewnętrzny i jako taka — czego się już należy domyśleć — nie może ona oczekiwać jakiegoś „załatwienia" na forum międzynarodowem.

Komitet z niewątpliwą słusznością wskazuje petentom, iż w ich własnym interesie leży „dojście do jakiegoś porozumienia natury wewnętrznej". I to jest oczywiste. Żadne bowiem ciało międzynarodowe, złożone z praktycznych polityków, kierujących sprawami różnych państw, nie może odmówić jednemu z państw prawa reagowania na akty teroru tylko dlatego, że są one uprawiane przez organizacje mniejszości narodowej w danem państwie oraz przedsiębrania koniecznych środków dla przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa. W naszych niespokojnych czasach wypadki podobne zdarzają się i często i omal we wszystkich państwach. Gdyby nie znajdowały one przeciwdziałania ze strony czynników odpowiedzialnych, świat zamieniłby się w kulę płonącą pożarami anarchji.

Jeśli rozważne elementy ukraińskie zastanowią się głębiej nad swoją sytuacją oraz przesłankami zalecenia Komitetu Trzech, zajmą one niewątpliwie stanowisko, które umożliwi wyrównanie drogi zgodnego współżycia. *Habdank*

Planowa działalność BBWR.

Zdrowe zamierzenia Rządu Marszałka Piłsudskiego. — Rząd radzi nad uzdrowieniem gospodarki w Państwie. — Troska o budowę mieszkań. — Odczyt w-ministra skarbu Starzyńskiego. — Nie frazesy, lecz celowa i pożądana dla Kraju praca Rządu.

WARSZAWA. Wczoraj w południe odbyło się zebranie grupy gospodarczej klubu B. B. Na posiedzenie przybyło przeszło 100 posłów i senatorów oraz kilku członków rządu.

Na zebraniu tem wygłosił wiceminister Skarbu p. St. Starzyński obszerny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i o programie gospodarczym rządu.

Na początku swego referatu p. Starzyński omawiał przyczyny i istotę obecnego kryzysu gospodarczego na całym świecie.

Kapitalizacja.

Z trzech czynników produkcji mamy dostatek surowców, nadmiar rąk roboczych i brak kapitału. Kapitalizacja jest więc naszym nakazem.

Polityka nasza szła na spotkanie kapitalizacji i dowodem jej są liczne zarządzenia min. Matuszewskiego o niebadaniu wkładów w bankach, o zmniejszeniu podatku od kapitału, zmniejszeniu o 10 proc. świadczeń publicznych na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń itd.

Aparat urzędn. będzie zmniejszony.

P. Starzyński analizuje dalej co jest ciężarem dla społeczeństwa i dochodzi do wniosku, że obok ciężaru podatkowego, który niezależnie od takich, czy innych zmian będzie długotrwałym z powodu dysproporcji pomiędzy potrzebami państwa, a jego dzisiejszym rozwojem gospodarczym, największym ciężarem jest ciężar biurokratyzmu, wynikający z wad naszej organizacji, zarówno państwowej, jak i organizacji życia gospodarczego. Ten przerost biurokratyzmu wyraża się niekiedy nadmiarem urzędów lub urzędników, niekiedy złą techniką lub złym podziałem kompetencji.

Celowe zmniejszenie aparatu urzędniczego da zarówno ulgę ludności, jak i zmniejszy wydatki budżetowe. Jeżeli w zakresie budżetu wszelkie mechaniczne redukcje zostały wykonane w 100 proc., to dalsza redukcja budżetu możliwą jest tylko poprzez reorganizację aparatu.

Etatyzm i koncesje monopolowe.

Redukcja budżetu łączona jest u nas z t. zw. etatyzmem zupełnie źle zrozumianym. Istotnie państwo bierze udział w 51 spółkach i ten udział wynosi 200 milj. zł. Jeśli nie dwie trzecie, to conajmniej połowę tych udziałów rząd sprzedałby z wielką chęcią. Chodzi tylko o to, aby byli nabywcy.

Reforma podatków.

Jeśli w dziedzinie podatków nie można dziś przeprowadzić wielkiej reformy to niewątpliwie jednak można przeprowadzić szereg poprawek. Chodzi jednak o to, aby przez wniesienie do Sejmu takiej, czy innej poprawki nie rozszerzać zagadnienia do całego systemu podatkowego, ktorego w tej chwili rozwiązać nie można, a takie rozszerzanie uniemożliwia rządowi przeprowadzenie drobnych i potrzebnych dla życia gospodarczego poprawek.

Handel.

Niezmiernie doniosłem zagadnieniem w naszem życiu gospodarczem jest handel. Cierpimy na przerost handlu detalicznego i na niedorozwój wielkiego handlu hurtowego. Można przyśpieszyć proces zracjonalizowania handlu drogą podatkową(!), ale potrzebna tu jest również współpraca samego handlu oraz całego społeczeństwa. Sam handel musi zracjonalizować swoje metody pracy, co niewątpliwie przyczyni się do rozwiązania zagadnienia.

Reasumując, p. Starzyński stwierdził, że najważniejszemi postulatami naszemi są oszczędność, planowość, racjonalizacja, solidaryzm i bezwzględność w przeprowadzeniu tych zamierzeń.

DOOKOŁA SPRAW GDANSKICH.

Komisarz Strassburger powrócił z urlopu.

GDAŃSK. Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Henryk Strassburger, powrócił do Gdańska z dłuższego urlopu i objął urzędowanie.

Jak wiadomo — dr. H. Strassburger podał się swego czazu do dymisji w związku z napadem hitlerowców na parowiec polski „Kopernik", na którym poraniono marynarza Jeżyka, oraz z powodu zamordowania polskiego kolejarza, Styrbnickiego, przez hakatystę Gengerskiego, przeciwko któremu prokuratorja gdańska tendencyjnie umorzyła postępowanie sądowe.

Ludność polska w Gdańsku niewiele obiecuje sobie po dalszem urzędowaniu dr. Strassburgera, który przez 8 lat nic nie zdziałał ani dla Polski, ani dla Polonji gdańskiej, zawsze odznaczał się ugodowością i wykazywał najzupełniejszy brak troski o prawa polskie na obszarze gdańskim.

Polonja gdańska pociesza się jedynie tem, iż Rząd Polski niezawodnie wydał odpowiednie instrukcje dr. Strassburgerowi co do jego dalszego postępowania w Gdańsku, w przeciwnym bowiem razie zwątpienie musiałoby ogarnąć wszystkich, którzy doświadczali niefortunnych posunięć dr. Strassburgera i odczuli to bezpośrednio.

Hitlerowcy chcą maszerować na Gdansk.

GDAŃSK. W ostatnich dniach bawił w Gdańsku znany działacz hitlerowski z Berlina, Goering, który na wielkiem zgromadzeniu wygłosił przemówienie, omawiając stosunek hitlerowców do obecnego senatu gdańskiego.

Goering podkreślił, iż na wypadek wydania przez senat zakazu noszenia mundurów niemieckich w Gdańsku, w myśl uwag wysokiego komisarza Ligi Narodów, hr. Graviny, hitlerowcy natychmiast cofną swe poparcie dla senatu, który wobec tego musi upaść. Do przedstawicieli prasy powiedział Goering, iż zakaz noszenia mundurów byłby „obrazą powagi niemieckiej i osłabieniem ducha odporności niemczyzny w Gdańsku".

Pozatem oświadczył Goering, ża „nakaz noszenia mundurów wywołałby dążenie ze strony hitlerowców do przeprowadzenia nowych wyborów do sejmu gdańskiego".

Były prezydent Rady Portu o prowokacjach gdanskich.

GDAŃSK. W Komisarjacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej radca Lalicki wydał przyjęcie na cześć pułkownika de Loess'a, dotychczasowego prezydenta Rady Portu i Dróg Wodnych, który ustępuje ze swego dotychczasowego stanowiska.

Płk. de Loees, z pochodzenia Szwajcar, odpowiadając na przemówienia pożegnalne, wyraził się, iż na swem stanowisku zawsze spotykał się z należytem zrozumieniem ze strony Rządu Polskiego, natomiast stanowisko Gdańska pozostawiało bardzo wiele do życzenia, utrudniając w wielkim stopniu pracę celową.

Watykan wstrzymał procesje.

CITTA DEL TATICANO. „Osservatore Romano" podaje, że na zarządzenie wyższych władz kościelnych, w związku z ostatniemi wypadkami, zakazane zostały wszelkie procesje nazewnątrz kościołów.

Łotrowskie metody Prusaków.

KRÓLEWIEC. „Gazeta Olsztyńska", organ mniejszości polskiej w Prusach wschodnich, demaskuje intrygi osławionego „Heimatdienstu" w Olsztynie w sprawie wydalenia dr. Obitz'a z instytutu weterynaryjnego w Berlinie za jego przyznawanie się do polskości. W szczególności zamieszcza „Gazeta Olsztyńska" list „Heimatdienstu", skierowany do rektora instytutu. W liście tym „Heimatdienst" donosi rektorowi, że dr. Obitz przyznaje się do polskości i równocześnie uprasza rektorat, aby tenże roztoczył inwigilację nad Obitzem i donosił Heimatdienstowi bliższe szczegóły o postępowaniu dr. Obitza.

Równocześnie Heimatdienst zwraca uwagę rektoratowi, że śledzenie Obitza powinno się odbywać z zachowaniem jak największej ostrożności, aby on tego nie zauważył. (PAT).

Ślub prezydenta Doumergue'a.

PARYŻ. Prezydent republiki Doumergue poślubił onegdaj rano p. Graves. Ceremonja ślubu odbyła się w Pałacu Elizejskim, dokąd przybył mer okręgu.

P. Prezydent Rzplitej na polu bitwy pod Jastkowem.

Dziś wyjeżdża do Lublina na uroczystość Bożego Ciała P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie p. wicepremjera Pierackiego i p. ministra przemysłu i handlu, dr. Zarzyckiego.

P. Prezydent w czasie pobytu w Lublinie zaszczyci swą obecnością uroczystość poświęcenia pomnika — szkoły wybudowanej w Jastkowie przez Zw. Legjonistów dla uczczenia legjonistów, poległych tam w bitwie, stoczonej przez 4 pułk Legjonów z wojskami rosyjskiemi.

Depesze do Marszałka Piłsudskiego.

Od weteranów armji polskiej w Ameryce.

„Walny zjazd weteranów armji polskiej w Ameryce przesyła Ci Panie Marszałku zapewnienia naszego przywiązania do kraju ojczystego i gotowość służenia naszej ojczyźnie dla której wolności było nam danem walczyć pod rozkazami p. Marszałka”.

Od Narodowej Partji Robotniczej.

„V-ty walny zjazd Narodowej Partji Robotniczej lewicy, obradujący w dniu dzisiejszym w Poznaniu śle Tobie panie Marszałku wyrazy czci i uznania”.

Od Związku Powstańców Sląskich.

„Walny zjazd delegatów Związku Powstańców Sląskich powiatu katowickiego, składa Ci Panie Marszałku wyrazy czci i podziękowania za Twą pracę i trud około państwowości polskiej i zarazem zapewnia o swem żołnierskiem przywiązaniu. Związek powstańców stanie zawsze na Twój rozkaz”.

Pierwsza Rada Ministrów premjera Prystora.

Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów nowego rządu premjera Prystora. Porządek dzienny obejmował szereg spraw politycznych i gospodarczych.

Wtym tygodniu odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego R. M. Na posiedzeniu tem lub też na jednem z następnych, poruszone będą sprawy budowlane, nad któremi pracowała ostatnio specjalna komisja międzyministerjalna.

Rząd zlikwidował lokaut w Bielsku.

W Bielsku Związki robotnicze wyraziły zgodę na umowę, zawartą w dniu 30 maja w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, likwidującą trwający od 5-ciu tygodni lokaut. Dziś tkacze i robotnicy powracają do pracy.

W kołach robotniczych panuje zadowolenie z powodu zdecydowanego stanowiska czynników rządowych, które zmusiły przemysłowców do odstąpienia od zamierzonej 12-proc. obniżki płac.

Aresztowanie bombiarzy śląskich.

KATOWICE. W marcu b. r. nieznani sprawcy podłożyli pod skład obuwia p. Chimowicza w Wodzisławiu, pow. Rybnicki, bombę, która dzięki przytomności umysłu policjanta została w porę usunięta i nie wybuchła. Zamachowców nie udało się wówczas wykryć i dopiero teraz policja, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu Tomasza Mocka w Orzegowicach, pow. rybnicki, wykryła pod podłogą wiele materjałów wybuchowych. Na podstawie niezbitych poszlak aresztowani zostali: Jan Mocka, karany już 3-letniem więzieniem za szpiegostwo; Franciszek Sławiński; Ludwik Mołka i Alfons Tkocz. Wszyscy przyznali się do zbrodniczego czynu, lecz powodu narazie nie chcieli wyjawić. Odstawiono ich do więzienia w Katowicach.

Niszczycielska burza nad Berlinem.

Wiele osób utonęło. Straszne spustoszenie w komunikacji i składach towarowych.

BERLIN. Nad Berlinem przeszła w ub. niedzielę gwałtowna burza. Z powodu spustoszeń, dokonanych przez wodę, ruch uliczny został częściowo sparaliżowany. O miejsca w pociągach podmiejskich i tramwajach stoczana formalne walki. Wichura wyrywała drzewa z korzeniami, zrywając również wiele dachów z domów. Najbardziej odczuły klęskę żywiołową tysiączne rzesze sportowców na wodach Berlina, jak Sprawa i liczne stawy, gdzie setki łodzi zostało wyrzuconych, a wiele osób utonęło. Przedmieścia Berlina były zalane wodą, tak dalece, że auta i wozy musiały stanąć; wicher wytłukł wiele okien w sklepach wystawowych, wyrzucając towary na ulicę. Straż pożarna pracowała do późnej nocy.

W Berlinie zakończono układy polsko-niemieckie o obywatelstwo i własność ziemską.

BERLIN. Zakończyły się tu wieloletnie rokowania polsko-niemieckie w sprawie obywatelstwa.

Wskutek skargi, skierowanej do Ligi Narodów przez przywódców mniejszości niemieckiej w Polsce, Graebego i Naumanna, twierdzącej, że rząd polski likwiduje własność ziemską również tych Niemców, którzy są obywatelami polskimi, Rada Ligi na sesji w Madrycie w 1929 r. orzekła że tych własicicieli ziemskich, którzy w wyniku interpretacji konwencji genewskiej uznani zostaną za obywateli polskich, rząd polski przywróci w prawach posiadania majątków w naturze.

Na tej podstawie Niemcy wytoczyli 366 spraw. W toku trzyletnich rokowań załatwiono 274 sprawy. W ostatniej fazie rokowań z pozostałych jeszcze 92 spraw wszystkie załatwiono w sposób wyżej przytoczony z wyjątkiem 8, co do których oba rządy do końca bieżącego tygodnia powezmą decyzję, czy zgadzają się z propozycjami, opracowanemi przez obie delegacje.

Chodzi tu o wielkie obszary dóbr ziemskich hr. Stollberg-Wernigerode, von Oertzena, von Ponceta, Rosego, von Bodina i Harta.

Umowa berlińska nie podlega ratyfikacji przez parlamenty, ponieważ posiada charakter układu resortowego między obu rządami. Ze strony polskiej protokół podpisał radca Adamkiewicz.

Prasa czeska przeciw Polsce.

Nikczemność w zwartym froncie dzienników różnych odłamów politycznych.

Jak dalece działa propaganda ukraińska zagranicą, a zwłaszcza w Czechosłowacji, najwyraźniej świadczą wzmianki o sprawie ukraińskiej, zawarte w prasie czeskiej.

I tak „Ceske Slovo” twierdzi, że dziennikarza ukraińskiego, Juljana Baczyńskiego, aresztowano we Lwowie za to, że pracował nad stworzeniem niepodległej Ukraiuy.

„Moravsko Slezsky Dennik” zarzuca Polsce oskarżenie posła z „Undo”, Liszczyńskiego, o zdradę stanu, który dążył do stworzenia zjednoczonej i niepodległej Ukrainy.

„Narodni Listy” donoszą, że „Ukraińcom dzieje się wielka krzywda w Polsce”, gdyż dzieci ukraińskie są zmuszane do uczenia się w szkołach polskich. Prasa czeska zapomina, że w swoim czasie na Słowaczyźnie profesor Tuka domagał się jedynie autonomji słowackiej, za co skazano go na 15 lat więzienia, jako zdrajcę stanu.

Czesi zapominają o tem, że dzieci polskie na Śląsku Cieszyńskim zmuszane są do nauki w szkołach czeskich. Używa się do tego teroru władz i przedsiębiorstw, w których rodzice dziecka pracują, grożąc im utratą pracy. Czesi zupełnie dokładnie zdają sobie sprawę z istniejącego stanu rzeczy, jednakże — jak zwykle — starają szkodzić Polsce.

Zupełnie jak przed wojną.

Robotnicy w Łodzi wywieźli na taczkach inżyniera.

ŁÓDŹ. Fabryka Józefa Rychtera była terenem burzliwych zajść. Przed dwoma miesiącami wydalony został z fabryki, oskarżony o nadużycia inż. Otto Langholz. Fabryka w międzyczasie przeszła pod zarząd syndyka masy upadłościowej. Wydalony inżynier jednakże oczyścił się z zarzutów i przyjęty został ponownie. Zjawił się też niezwłocznie w fabryce i oświadczył majstrowi, że obejmuje czynności. Ponieważ nie przedstawił przy tem żadnego dowodu pisemnego, przeto majster oświadczenia inżyniera nie przyjął do wiadomości.

Doszło do scysji. Po stronie majstra stanęli wszyscy robotnicy, w liczbie około 1.500.

Nietaktowne zachowanie się inżyniera doprowadziło do poważnego zajścia. Robotnicy załadowali go na taczki i wywieźli z fabryki. Równocześnie któryś z robotników zatrzymał maszynę parową, tak, że wszystkie warsztaty stanęły.

Doszłoby zapewne do krwawego zajścia, gdyby nie to, że zaalarmowana policja przybyła w porę i zlikwidowała zajście.

Niemcy opanowują Rumunję.

Dziennik serbski o walce Niemców i Francuzów o wpływy w państwie rumuńskiem.

BIAŁOGRÓD. Białogrodzka „Polityka” zamieściła artykuł wstępny, omawiający sytuację w Rumunji, w którym stwierdza, iż na terenie Rumunji toczy się obecnie walka o wpływy między Niemcami i Francją.

W walce tej, o ile Francja wykazuje pewną bierność, o tyle Niemcy rozwijają wielką aktywność, zdobywając wpływy w społeczeństwie, a nawet w sferach rządowych.

Charakterystycznym jest fakt, że właśnie w chwili, gdy w Bukareszcie przygotowywano się do zjazdu ministrów Małej Ententy, z Berlina nadeszła pod adresem rządu rumuńskiego propozycja rozpoczęcia rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Rząd rumuński, który się początkowo zgodził rozpocząć rokowania o traktat, nazajutrz, po zakończeniu konferencji Małej Ententy, odłożył następnie te rokowania.

Przyczyną tego był, jak pisze dziennik, fakt, że jednocześnie z propozycją rokowań o traktat handlowy, Berlin zaproponował Rumunji kupno 126 wagonów ziemiopłodów po korzystnej cenie i bez żadnych zobowiązań ze strony Rumunji co do prowadzenia rokowań o zawarcie traktatu.

Rząd rumuński odmówił zawarcia tej tranzakcji w przeświadczeniu, że ta propozycja Niemiec może być źle zrozumianą za granicą, czyniąc tem samem ofiarę na rzecz solidarności sojuszniczej.

Przesilenie rządowe w Belgji.

BRUKSELA. Przesilenie gabinetowe w Belgji nadal trwa. Obecny stan rzeczy nie wyklucza rozwiązania parlametu i rozpisania nowych wyborów, do czego dąży grupa socjalistyczna. Dotychczasowej większości rządowej, składającej się z liberałów i katolików, grozi rozpadnięcie się, z powodu spraw językowych, jak i kredytów wojskowych, które premjer Jaspar zredukował bez zasięgania opinji stronnictw rządowych. W tych warunkach nastąpiła dymisja ministra wojny Bovesse'a, która bezpośrednio wywołała przesilenie gabinetowe. Coraz bardziej żywotną staje się kwestja flamandzka, wobec czego nie wiadomo, czy misja Renkina się powiedzie. Renkin nie chce dopuścić do rozwiązania gabinetu, ponieważ byłoby to triumfem socjalistów, woli więc raczej przeciągnąć przesilenie gabinetowe, niż stanąć przed Izbą z nowo uformowanym gabinetem, który — zdaniem jego — znów może upaść.

Wielki spadek na giełdzie w Nowym Yorku.

Na giełdzie nowojorskiej nastąpiło silne załamanie kursu. Wiele papierów spadło aż o 15 punktów; straty wywołane zniżką, wynoszą miljony dolarów. Najsilniej spadły akcje kolejowe, osiągając niski stan, nienotowany już od roku 1921. Również silnie spadły akcje „United Steel”.

Krwawe rozruchy głodowe w Rosji.

MOSKWA. W ub. tygodniu doszło w Moskwie na pl. Sucharewskim do starć między ludnością a oddziałami G. P. U. Tłum, oczekujący przed sklepem sowieckim na wydanie mu aprowizacji, rzucił się do rabunku, rozbijając straganny na rynku. Gdy wezwania policji nie odniosły skutku, przybyły oddziały G. P. U., do których poczęto z tłumu gęsto strzelać. Jest wielu lżej i ciężej rannych. Prasa sowiecka dotąd przezornie o tych wypadkach milczy. Rozruchy te powstały na tle niedoborów w aprowizacji.

Chamstwo czeskie.

Czesi ręka w rękę z hitlerowcami zniesławiają Polskę. — Skandaliczne brednie tygodnika morawskiego.

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Moravsky Illustrovany Zprawodyaj” ukazała się fotografja okaleczonego w barbarzyński sposób przez hitlerowców w Gdańsku marynarza polskiego Jeżyka, oraz następujący dopisek: „Polityczny zbrodniarz”. Na okręcie „Kopernik”, którym wrócił Piłsudski do Polski, zatrzymano człowieka, który na piersiach wyrżnął sobie nożem znak „Hackenkreuzlerów”, podobnemi znakami naznaczając cały okręt. Człowieka tego oddano władzom gdańskim”. Widzimy, że czesi aby tylko szkodzić Polsce wolą iść ręka w rękę nawet ze nienawidzonymi przez siebie hitlerowcami gdańskimi.

Widać, że morawskim wydawcom i redaktorom germanofilskiego świastka czeskiego pomieszało się w mózgownicach, — zdaniem ich — Marsz. Piłsudski przybył do Polski na „Koperniku”, a marynarz polski „sam sobie wyciął krzyż hitlerowski na piersiach”. Głupota widać nie ma granic, a bezczelność ściga się z bezczelnością i łotrostwami nacjonalistów pruskich w Gdańsku.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Bawiący w Bezmichowej na kursie szybownictwa por. Laskowski, dokonał na szybowcu szkolnym „Czajka” lotu trwającego 2 godz. 29 min. i 14 sek.

— Na rewję floty państw europejskich wyjedzie dn. 12 bm. do Libawy kontrtorpedowiec „Wicher”. Na uroczystość tę przybędą eskadry flot wojennych: Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Anglji, Polski i Niemiec.

— W Tuszowie Narodowym, powiat mielecki, dokonano zuchwałego włamania do agencji pocztowej. Łupem złodziei padło 214 złotych w gotówce oraz większa iłość znaczków pocztowych, nieustalonej narazie wartości.

— Kościelny kościoła Panien w Piotrkowie po nabożeństwie znalazł kosz, który zawierał trupa niemowlęcia płci męskiej. Jak się okazało, dziecko zostało uduszone i podrzucone w kościele przez zwyrodniałą matkę.

— Na okręcie angielskim „Benevenue”, stojącym w por. w Gdyni, pękłalina, podnosząca ładunek, który spadł na murzyna Ling - Hinga. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Wejherowie, gdzie zmarł.

— Włoska markiza Durazzo Ardono, wychodząc z jednego z banków w Genui, została w jasny dzień napadnięta przez zamaskowanego bandytę, który wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą biżuterję, oraz gotówkę w sumie 30.000 lir.

— Wobec polepszenia się stanu zdrowia bandyty amerykańskiego Jacka Diamonda, przewieziono go ze szpitala do więzienia. Jack Diamond stanie przed sądem 8 czerwca.

— W okolicy Amasia, w Turcji huraganowa burza zniszczyła szereg wsi. Do tej pory zanotowano 13 wypadków śmierci z powodu burzy. Komunikacja kolejowa została przerwana.

— W Charbinie (Chiny) spłonęły składy amerykańsko-chińskiej kompanji. Ogień strawił na 200 tys. dolarów różnych towarów. Spłonęło około 20 samochodów.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 4 czerwca: Boże Ciało.
Piątek 5 czarwca: Bonifacego B.M.
Wschód słońca: g. 3.19. Zachód 19.49
Długość dnia 16 godz. 30 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek i w czwartek przez cały dzień: 1 Aleja, Trzeciego Maja

W nocy z czwartku na piątek: St. Rynek, 3 Aleja.

Uroczystości Bożego Ciała.

W dzisiejszy czwartek obchodzimy uroczyste święto Bożego Ciała nabożeństwami we wszystkich świątyniach katolickich i procesjami do ołtarzy, poustawianych na ulicach naszego miasta.

Uroczystości te, trwające cały tydzień, rozpoczną się procesjami Bożego Ciała z kościoła katedralnego św. Rodziny, dokąd przybędą rano procesje ze wszystkich parafij częstochowskich.

Nabożeństwo w katedrze odprawi J. E. ks. biskup dr. Kubina o godzinie 10 rano, poczem ze świątyni wyruszy wielka procesja do ołtarzy, ustawionych kolejno: I-szy na końcu Alei I, obok mostu kolejowego, II-gi obok teatru „Odeon“ w II Alei, III-ci przy zbiegu ulic Kościuszki i II-giej Alei, obok Banku Ludowego, IV-ty przy katedrze.

W procesji, którą celebrować będzie ks. biskup dr. Kubina, w otoczeniu licznego duchowieństwa, wezmą udział przedstawiciele władz powiatowych, miejskich, wojskowych, wszelkich zrzeszeń zawodowych i kulturalno-oświatowych, zakładów naukowych i młodzieży. Z okolicznych wsi przybędzie wiele ludu, jak corocznie, na tę podniosłą uroczystość. Cechy i wszelkie stowarzyszenia wystąpią ze sztandarami i emblematami, a straż honorową trzymać będą: kompanja piechoty, Straż Ogniowa i młodzież, zrzeszona w stowarzyszeniach polsko-katolickich.

Pieśni nabożne wykona kilka orkiestr. Chór katedralny wykona responsorja przed wszystkiemi ołtarzami, oraz stosowne śpiewy w samej świątyni katedralnej. Przy ołtarzach nad porządkiem czuwać będą nasi dzielni strażacy, którzy czynności te z całkowitem oddaniem się spełniają od lat kilkudziesięciu, zapewniając każdemu bezpieczeństwo w pałujące ciźbie.

Wyjazd komisarza Rządu do Kielc. W piątek, 5 go b. m. komisarz Rządu, p Bratkowski udaje się do Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, celem przedłożenia p. wojewodzie Paciorkowskiemu i omówienia z nim planu robót publicznych, o czem obszernie pisaliśmy w numerze niedzielnym. Od uzgodnienia planu tych robót przez p. komisarza Rządu z p. wojewodą zależne będzie ich rozpoczęcie. Jest nadzieja, że w najbliższej przyszłości prace zostaną rozpoczęte.

10-procentowy dodatek do poborów policyjnych. Komendant główny Policji Państw. wydał zarządzenie wypłacenia wszystkim oficerom, szeregowym i urzędnikom policji 10 proc. dodatku do poborów, wypłaconych już w maju w formie zapomogi. Komendant główny P. P. uzasadnia słuszność wypłacenia tego dodatku wyjątkowo ciężkiemi warunkami służby w policji i motywami natury gospodarczej. Fundusze te nie obciążą budżetu państwa, lecz pochodzą — według naszych informacyj, z oszczędności budżetowych z tytułu niewyzyskania przez policję etatów, co w konsekwencji nakłada większe obowiązki i zmusza do większego wysiłku każdego z poszczególnych oficerów i szeregowych Pol. Państw.

Wszelkie pogłoski, jakoby ta zapomoga miała być stale wypłacana i stała w jakimkolwiek związku ze sprawą 15 proc. obniżki płac urzędniczych — jak nas informują z kół miarodajnych — są zupełnie bezpodstawne.

Zbiórka na obronę przeciwgazową. Koło Pań przy Komitecie Budowy Cywilnej Szkoły O. P. G. urządza w czwartek, 4 b. m. zbiórkę uliczną ofiar na rzecz budowy szkoły. Każdy obywatel niech pośpieszy z datkiem na ten cel, od którego spełnienia zależy bezpieczeństwo ludności cywilnej i los społeczeństwa.

Dalszy spadek bezrobocia w Polsce. Według danych P. U. P. P., liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 30 maja br. wynosiła 320.109 osób, co w porównaniu ze stanem poprzedniego tygodnia (23 maja) wykazuje spadek o 10 084 osoby. Jest to najznaczniejszy spadek bezrobocia, jaki zanotowano dotychczas w bieżącym sezonie.

Budujmy Szkołę Obrony Przeciwgazowej.

Odezwa Koła Pań!

Gazy, jako środki bojowe, zyskały już podczas wojny światowej, powszechne uznanie i aprobatę sztabów, ze względu na swą taniość i skuteczność, co stawia ludzkość wobec logicznej konkluzji: przygotowywać się do obrony przeciwgazowej na wypadek wojny.

Państwom, które już mają tradycję „gazową“, nie przedstawia to wielkiej trudności. Dla Polski jednak jest to zagadnienie trudne do uskutecznienia, tem trudniejsze, że żyjemy pod znakiem kryzysu. Inne państwa mają już przemysł chemiczny, zupełnie przystosowany do potrzeb wojennych, mają kadry instruktorów, rekrutujących się z żołnierza wielkiej wojny, mają fabryki sprzętu przeciwgazowego. Polska jest dopiero w trakcie dopędzania w tej dziedzinie swych ewentualnych wrogów. Od tego, jak prędko zrównamy się lub prześcigniemy państwa, zagrażające pokojowi Europy, zależeć może sam wybuch wojny lub jej wynik dla naszego państwa.

W związku z naszym brakiem tradycji wojny chemicznej, brakiem ciała instruktorskiego, brakiem rozwoju przemysłu wojennego w zastosowaniu do warunków i potrzeb pokojowych, wyłoniła się konieczność budowy Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej. Państwo nie jest w możności zapewnić bezpieczeństwa, wpływa na to w równym stopniu brak środków, jak sama istota wojny chemicznej. Państwo musi przygotować obronę czynną, obroną bierną zająć się musi samo społeczeństwo. Głównym obecnie elementem bezpieczeństwa jest wybudowanie Cywilnej Szkoły Obrony Przeciwgazowej.

Społeczeństwo to rozumie. Komitet Budowy Szkoły i „Koła Pań“ przy tym komitecie zbierają liczne składki i ofiary. W imię hasła „nic za darmo“ Koło Pań rewanżuje się uświadomieniem, odczytami i kursami o. p. g.

Teren na szkołę przyznano, dużą część robót wykonano. Potrzeba pieniędzy na wykończenie szkoły.

Jak społeczeństwo rozumie sytuację, dowodzą prócz napływających składek, takie fakty, jak bezpłatna dostawa cementu przez Związek Cementowni, wapna przez fabryki, zmniejszenie taryfy przewozu o 15 proc. przez Ministerstwo Komunikacji. Jest kryzys. Jest ciężko. Ale muszą się znaleźć pieniądze na takie instytucje, które zapewniają bezpieczeństwo ludności na przyszłość. Do nich należy L. O. P. P., Polski Czerwony Krzyż i Komitet Budowy Cyw. Szkoły O. P. G.

Koło Pań urządza dnia 4 czerwca kwestę na budowę Szkoły Obrony Przeciwgazowej. Dziś ofiarowane 10, 20, 50 groszy procentować będą niewspółmiernie, bo zapewnią życie tysiącom! Podczas wojny i 100 zł. miesięcznie na obronę da efekt mniejszy, niż grosz podczas pokoju. Silnie zorganizowana obrona napobiec może wojnie, bo nikt silnego lekkomyślnie nie zaczepia.

Koło Pań żywi niezłomną nadzieję, że idea obrony przeciwgazowej dojrzała w społeczeństwie i każdy będzie się czuł w obowiązku złożyć choć mały datek do puszki kwestarki.

Zarząd Koła Pań
przy Komitecie Bud. Cyw. Szkoły O. P. G.

Wezwanie do kupiectwa chrześcijańskiego. Zarząd Częstochowskiego Oddziału Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. wzywa wszystkich członków i sympatyków do wzięcia udziału w procesji, w dniu Bożego Ciała (czwartek, 4 b m.) Zbiórka pozy sztandarze Związku w miejscu i czasie, w programie uroczystości wskazanym.

Zapowiedź ulg w podatkach drogowych. Gen. Norwid-Neugebauer, min. robót publicznych, przyjął delegację zarządu Zw. Związków właścicieli autobusów, którym przyrzekł poczynić znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach podatku drogowego w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tym podatku. Prócz postulatów właścicieli autobusów mają być także uwzględnieni i właściciele dorożek samochodowych.

Niezwykła ruchliwość znanej firmy. Znana w Częstochowie od bardzo długich lat fabryka cukrów i czekolady p. Dębskiego urządza co pewien czas tanią sprzedaż swych wyrobów, znanych ogólnie z dobroci. Od wczoraj reklamowa, tania sprzedaż wyrobów firmy p. Dębskiego trwać będzie przez cały tydzień w wytwornie urządzonym składzie słodyczy p. Pawła Karwowskiego, II-ga Aleja 16. Kto raz nabył wyroby fabryki p. Dębskiego, mógł się przekonać, iż nie ustępują one dobrocią wyrobom firm zamiejscowych. Dogodny punkt sprzedaży w sklepie p. Karwowskiego przyczyni się niezawodnie do znacznego pokupu cukrów i czekolady z fabryki p. Dębskiego.

Przeniesienie żłóbka. Dziś odbywa się przeniesienie żłóbka dzieci niewiadomych rodziców do nowego lokalu w Częstochowie przy ul. Sobieskiego (domy robotnicze). Dotąd żłóbek ten znajdował się w Herbach Polskich i był prowadzony przez Komitet Społeczny Województwa Kieleckiego. W najbliższych dniach odbędzie się poświęcenie żłóbka, w którym znajdzie pomieszczenie 37 dzieci.

Organizacja gier urozmaiconych w S. P. S. W. Stowarzyszenie Pracy Społeczno - Wychowawczej im. Marszałka. Józefa Piłsudskiego organizuje sekcję gier sportowych dla pań i panów, (koszykówka, siatkówka i hazena.

Młodzież, która chciałaby uprawiać te sporty, zechce się zgłosić do lokalu Stowarzyszenia, II-ga Aleja 32, w godzinach od 17-tej do 19-tej, gdzie otrzyma wyczerpujące informacje.

Przyjmuje się również zapisy do sekcji lekkoatletycznej.

Od Wydawnictwa. Z powodu święta Bożego Ciała, następny numer pisma naszego ukaże się w piątek, 5-go b.m., o zwykłej porze.

Wielki Koncert „Liry“. Dziś, w środę o godz. 21-szej w sali kina „Casino“ odbędzie się wielki koncert Koła Miłośników Śpiewu i Muzyki „Lira“ z udziałem orkiestry symfonicznej, liczącej około 50 osób, chóru mieszanego oraz solistów pp. Edelista, Grabinera i Szmidta. Program koncertu bardzo urozmaicony, m. in. wykona orkiestra wraz z chórem kantatę Mendelsohna „Noc Walpurgji“ i wiele innych utworów Schuberta i Rossini'ego. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach prof. Zaksa. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie kino-teatru „Casino“.

Zawody w piłkę nożną. W dzisiejszy czwartek, 4-go b. m. odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Silesia“ (Lubliniec) a K. S. „Ascola“ (Częstochowa). Drużyna liblieniecka gra po raz pierwszy w Częstochowie, a wszystkie drużyny śląskie, które grały dotychczas w Częstochowie, zjednały sobie sympatję publiczności częstochowskiej, to też zawody budzą wielkie zainteresowanie i niewątpliwie ściągną liczną publiczność na boisko.

Zawody powyższe odbędą się na boisku miejskiem na Zawodziu, początek o godz. 17.30

O godz. 16-tej przedmecz: SMP. „Częstochówka“ II. — „Ascola“ II.

Nagły zgon na ulicy. Wczoraj o godz. 11 m. 35 na ulicy 3 Maja wskutek krwotoku płucnego zmarł nagle śp. Stanisław Błaszczyk, zam. we wsi Kuźnica Kiedrzyńska, gm. Kamyk.

Rompert skazany na 2 lata więzienia.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy sądowej przeciwko 21-letniemu Czesławowi Rompertowi, oskarżonemu o zamordowanie pięcioma cięciami noża Wacława Feliksa przy ul. Warszawskiej, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze, przemawiał podprok. Karniol, następnie zaś obrońca oskarżonego apl. adw. Blum, zwracając uwagę na to, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzruszenia duchowego. Sąd, uznając motywy obrony, skazał Romperta na 2 lata więzienia uwzględniając dotychczasowy areszt.

Aresztowanie świętokradcy.

Złoczynca Tadeusz Zawiło przytrzymany na gorącym uczynku w kościele św. Zygmunta.

W jednym z numerów pisma naszego pisaliśmy o świętokradztwie popełnionem w kościele św. Zygmunta w Częstochowie, niepodając dalszych szczegółów, ze względu na toczące się w tej sprawie dochodzenia.

Obecnie po dokładnem zasięgnięciu wiadomości u władz śledczych podajemy, iż złoczynca nazywa się Tadeusz Zawiło, zamieszkały ostatnio w Wadowicach (Małopolska), skąd przybył do Częstochowy prawdopodobnie celem okradania pątników podczas odpustów.

Zawiło przyłapany został w dn. 2 gim b. m. w kościele św. Zygmunta na gorącym uczynku rozbijania żelaznych puszek z ofiarami.

Specjalnością Zawiły są świętokradztwa, których dopuszczał się w wielu kościołach, pozostając w nich na noc, niezauważony przez służbę kościelną.

W r. 1928 złoczyńca przebywał przez kilka miesięcy u Braci Kresowych przy ul. św. Barbary 4, jako posługacz, lecz został wydalony, poczem włóczył się po różnych miejscowościach, żyjąc z kradzieży, a przed miesiącem znów zjawił się w Częstochowie i ostatecznie wpadł w ręce sprawiedliwości.

Złoczyńcę, któremu udowodniono podobne świętokradztwa także w innych kościołach częstochowskich, osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Krwawa bójka w Białej.

Siekiery i rewolwery w rękach wiejskich zabijaków. — Śmierć jednego z uczestników bójki.

We si Biała, gm. Kamyk, gdzie często dochodzi do bójek, jak np. ostatnio na odpuście, doszło wczoraj do krwawego zajścia, którego ofiarą padł niejaki Konstanty Mizera, napadnięty przez rodzinę Rysów, złożoną z ojca Kazimierza, oraz dwóch synów Franciszka i Ludwika. Rysowie, mając jakąś urazę do Mizery, napadli na niego, gdy znalazł się przed ich domem, zadając mu śmiertelne ciosy siekierą. Do nieprzytomnego Mizery strzelił jeszcze z rewolweru Kazimierz Rys, przyczem zbrodniczej szajki, kula utkwiła w czerepie i Mizera zmarł przed przybyciem lekarza. Zbrodniczych Rysów aresztowano.

Samobójstwo staruszki.

We wsi Wielki Bór, gm. Grabówka, pozbawiła się życia, przez powieszenie, 85-letnia Paulina Glińska. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Trzy groźne pożary na wsiach.

— We wsi Zarębice, gm. Przyrów, od uderzenia pioruna powstał pożar, któremu pastwą padły 3 stodoły, należące do Jana Kapkowskiego, Jana Pilisa i Wincentego Motłocha. Straty wynoszą 5.960 złotych.

— We wsi Stanisławów, gm. Lipie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar u p. Piotra Matyszczuka, przyczem spaliły się stodoła, sieczkarnia i wiejalnia, ogólnej wartości 2.000 złotych.

Z KRAJU.

Zmiany w redakcji „Kurjera Porannego".

Z redakcji warszawskiego „Kurjera Porannego" ustąpili dwaj najtężsi współredaktorzy, pp. Kazimierz Erenberg, wytrawny redaktor działu politycznego i dr. Tadeusz Boy Żeleński, znakomity literak, krytyk, feljotonista, niezrównany tłumacz dzieł Balsama. Obaj wybitni publicyści otrzymali wiele propozycyj objęcia stanowisk w najpoważniejszych wydawnictwach stołecznych.

W Grudziądzu aresztowano kurjera komunistycznego.

Policja śledcza aresztowała w Grudziądzu kurjera partji komunistycznej, którym jest niejaki Tadeusz Błoszczyński z Warszawy. Znaleziono przy nim większą gotówkę w dolarach i 25 klg. odezw przeciwpaństwowych, oraz ważne instrukcje z Moskwy.

Zastępca naczelnika więzienia w Grudziądzu aresztowany w związku z ucieczką szpiega.

W Grudziądzu aresztowany został zastępca naczelnika więzienia, Markow, któremu zarzucają, że ułatwił ucieczkę szpiegowi litewskiemu Rynkiewiczowi, zbiegłemu wraz z urzędnikiem tego więzienia, Romanowskim.

Zawiadowca stacji zginął pod pociągiem.

Na stacji Brzoza, około Bydgoszczy, zawiadowca nazwiskiem Monka dostał się pod koła pociągu wycieczkowego, ponosząc śmierć.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Podczas niedzielnych demonstracyj w stolicy policja aresztowała 74 komunistów, usiłujących siać popłoch wśród gawiedzi zwabionej na wystąpienia przeciwpaństwowe. Wszystkim udowodniono ciężkie przestępstwa, za które grożą surowe kazy więzienne z pozbawieniem praw.

Rozstrzelanie dezertera-zbrodniarza.

Przed sądem wojskowym w Brześciu n.B DOK 9 stawał 24-letni Eugenjusz Markiewicz, szer. 25 p. p., wielokrotny dezerter, karany sądownie za cały szereg kradzieży, ostatnio postawiony w stan oskarżenia z art. 453, 455 ust. 12 K. K.

W świetle aktu oskarżenia Markiewicz dokonał w nocy z 10 na 11 stycznia bestjalskiego mordu na rodzinie Müllerów, mieszkańców wsi Zajemno, pow. stołpeckiego. Bandyta do winy przyznał się.

Sąd wydał wyrok, skazujący Markiewicza na karę śmierci przez rozstrzelanie. Bandyta odwołał się do P. Prezydenta o łaskę, lecz jej nie uzyskał wobec czego o g. 4 rano wyrok został wykonany.

Czy nieśmiertelność jest utopją?

Niezwykłe eksperymenty w amerykańskich laboratorjach.

Wieczną młodością i nieśmiertelnością radowali się, według mniemania starożytnych, olimpijscy bogowie. Przywilej olimpijczyków magowie średniowiecza usiłowali przekazać również zwykłym mieszkańcom Ziemi i poszukiwali gorliwie tajemniczego eliksiru życia jako rękojmi nieśmiertelności. Obecnie nauka zarzuciła sny o wiecznej młodości, ale wzamian za to obmyśla coraz to skuteczniejsze metody przedłużania życia i obdarzania ludzi zdrowiem i pełnią sił.

Jest rzeczą bardzo ciekawą i stosunkowo mało znaną, że organizm ludzki, jak również zwierzęcy i roślinny, będąc z natury śmiertelnym, składa się jednak z miljardów „atomów" życiowych, które właściwie są nieśmiertelne, a w każdym bądź razie mogłyby w dogodnych warunkach żyć bez przerwy. Temi nieśmiertelnemi atomami życia są komórki, które razem tworzą owe cudowne państwo o misternej i przedziwnej organizacji, kierowane mądrze przez rząd naczelnych komórek mózgowych. Każda z tych maleńkich istotek jest nieśmiertelna, mogłaby żyć wiecznie, gdyby nie została zatruta własnemi wydzielinami organicznemi. Gdyby atoli można w jaki bądź sposób stale zachować dogodne dla życia komórek warunki, bylibyśmy wszyscy naprawdę nieśmiertelni.

Niezwykle ciekawe doświadczenie, wykazujące dobitnie nieśmiertelność komórek zwierzęcego organizmu przeprowadzają od lat dziewiętnastu uczeni Instytutu Rockefellera w Ameryce. W lutym 1912 roku z embrjonu nienarodzonej jeszcze kury wycięto mały kawałeczek bijącego już serca. Z dawniejszych doświadczeń wiadomem było co należy czynić, aby taki kawałeczek żywego organizmu zwierzęcego utrzymać przy życiu: a więc i możliwić jego oddychanie, przyjmowanie pokarmu, a nawet wzrost. Z niezwykłą pieczołowitością zajęto się więc owym kawałkiem embrjonalnego serca. Już w ciągu dwóch dni objętość owego kawałka powiększyła się wskutek wzrostu sześciokrotnie, równocześnie zaś ów ośrodek fizjologiczny, w którym znajdowało się kurze serce zanieczyszczony był wydzielinami komórek, wydzielinami świadczącemi o przemianie materji. Trzeba więc było przełożyć do innego naczynia ową kolonję komórek, oczyściwszy je poprzednio.

W ten sposób postępowano przez dziewiętaście lat i przez cały ten czas trzeba było stale obkrawać rosnący kawałek żywego serca kury.

Jak wielka jest siła rozrodcza owych komórek można sobie to wyobrazić w w ten sposób: Gdyby starano się utrzymać przy życiu każdy nowy, przyrastający kawałek serca kurzego, a równocześnie, gdyby protegowano również jego rozrost to już po dziesięciu latach, czyli w roku 1922 ciężar niezwykłego owego serca przewyższałby blisko miljon razy ciężar naszej ziemi, czyli równałby się trzykrotnemu ciężarowi słońca!!!

Faktycznie wyhodowano 20,000 kultur, wywodzących się z kawałka kurzego serca wyciętego w roku 1912. Kultury te służą do najrozmaitszych doświadczeń i odgrywają główną rolę w niezliczonej ilości uczonych i bardzo cennych rozpraw.

Jest coś niesamowitego, a równocześnie wzniosłego w całej tej historji nieśmiertelnego serca młodego kurczęcia. Podczas gdy świat płonął w wojennej pożodze, w małych pokojach laboratorjum uczeni, niby kapłani, strzegli sumiennie wątłego płomyka życia, rozwijającego się pod soczewkami mikroskopów. Miljardami złotych szastano w państwach europejskich celem zniweczenia miljonów istnień ludzkich, a w świątyniach wiedzy tymczasem nie szczędzono sił, ni pracy, bu zmusić śmierć do ucieczki w tym jednym przynajmniej wypadku.

Ogromne były i są koszty niezwykłego doświadczenia. Gdybyśmy obliczyli wszystkie wydatki związane z doświadczeniami i fotografowaniem tychże doświadczeńczeń począwszy od roku 1912 aż do bież. roku, otrzymalibyśmy około 12 miljonów złotych.

Jakże wysoka musiała być cena nektaru i ambrozji, któremi żywili się olimpijscy bogowie, jeśli nieśmiertelność kawałka kurzego serca kosztuje przeszło pół miljona złotych rocznie?!

Dr. F. Burdecki

ZE SWIATA.

Kobiety katolickie w Hiszpanji w obronie religji.

Delegacja kobiet katolickich w Madrycie złożyła prezydentowi prowizorycznego rządu w Hiszpanji petycję, podpisaną przez 35.000 osób. W dokumencie tym kobiety katolickie zwracają się do władz republikańskich z prośbą o większe gwarancje dla osób, wykonywujących praktyki religijne i opiekę nad zwyczajami religji katolickiej. Ponadto petycja ta domaga się, aby nie wydawano żadnych zarządzeń przeciwko religji, nauczaniu religji w szkołach i td., dopóki nie zostanie zawarty układ ze Stolicą Apostolską.

Królowa rumuńska pozostaje w Bukareszcie.

Niedawno prasa stołeczna podała wiadomość, że rumuńska królowa wdowa wyjedzie zupełnie z Rumunji i zamieszka w Anglji. W związku z tem poselstwo rumuńskie w Warszawie donosi, że o wyjeździe królowej wdowy Heleny nie może być mowy i że pozostaje ona nadal w zamku w Bukareszcie.

Humor i Satyra.

SZEF

„Ojcze, co to jest szef?"

„Szef, moje dziecko, to taki pan, który przychodzi do sklepu późno, gdy ja przychodzę wczas i przychodzi wcześnie, gdy ja przychodzę późno".

DORADZIŁA.

Wycieczka. Rowery stoją oparte o drzewo. Janka i Zocha siedzą na leśnej polanie w zamyśleniu, spoglądając na krajobraz.

„Wiesz, Janko — woła Zocha — chciałabym z tej pięknej okolicy posłać mojemu Stefkowi tysiąc całusów lecz, niestety, nie mam przy sobie ołówka".

„Weź tedy pomadkę od warg, — radzi Zocha, — całusy będą wtedy o wiele prawdziwsze".

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 4 czerwca.

11.00 Nabożeństwo z Wielkich Piekar na G. Śląsku.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
13.20 Muzyka.
13.40 Pogadanka.
14.00 Muzyka.
14.10 Odczyt p. t. „Dnie Mickiewiczowskie w Nowogródku".
14.25 Muzyka.
14.35 „W ogrodach i parkach warszawkich".
14.50 Koncert Reprez. Ork. Marynarki Woj. w Gdyni
15.45 Feljeton p.t. „Opuszczamy Cherbourg".
16.00 Dalszy ciąg koncertu.
16.40 Program dla dzieci starszych i młodz
17.10 Odczyt ze Lwowa.
17.35 Komunikat „Z przed stu lat".
17.45 Koncert popularny.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.40 „Boże Ciało w dawnej Polsce".
19 55 Program na dzień następny.
20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne."
21.15 Muzyka lekka.
21.30 Słuchowisko.
22.00 Feljeton pt. „Strzeliste wieże".
22.20 Recital śpiew. I. Dygasa.
22.50 Kom. meteorol., polic., sport.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 4 czerwca.

10.15 Nabożeństwo z W. Piekar na G. Śląsku
11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 66

— Przedewszystkiem wyślij gdzieś służącą — rzekł pośpiesznie — lada chwila przyjdzie tu pewna osoba...

Pierwszy raz chyba w życiu pani Eugenja usłuchała męża, nie rzekłszy słowa. Wyszła i poleciła Julji jakiś komis, który miał ją zatrzymać czas dłuższy.

Zaledwie ta ostatnia wyszła, gdy rozległ się dzwonek u drzwi.

Pani Eugenja poszła otworzyć.

Mioduś z kapeluszem w ręku i uśmiechem na ustach zapytał na progu.

— Zapewne pani Daumont?

— Tak, panie...

— Potrzebuję widzieć się z panem Daumont... czy zastałem?

Robert usłyszawszy głos gościa, podszedł i rzekł;

— Proszę, panie Touret...

Ajent wszedł, ukłonił się po raz drugi gospodyni domu, i wprowadzony został do salonu.

II.

— Przedstawiam ci — rzekł Robert do żony — pana Joachima Touret, jednego z naszych współpracowników w ministerjum... Zgodził się on kierować poszukiwaniami, jakie mamy rozpocząć, i jestem przekonany, że dzięki jemu odzyskamy naszą córkę.

— Ach, panie — zawołała Eugenja — oby nadzieja, którą nam pan dajesz, nie była płonną.

— Mioduś po raz trzeci ukłonił się pani Daumont i rzekł:

— Przyrzekłem i dotrzymam.

— Jakże my wdzięczni panu będziemy, jeżeli zdołasz pocieszyć nas w tej boleści. Bądź pan opatrznością naszą i wróć nam to, więcej nierozsądne niż winne dziecko, które tyle łez nas kosztuje! Odszukaj pan tego niegodziwca, który całą naszą uczciwą rodzinę pogrążył w żalu... niech otrzyma zasłużoną karę za swój czyn haniebny! Wykradając naszą córkę, popełnił on zarazem morderstwo!...

— Morderstwo?... — powtórzyli naraz Robert i Joachim Touret.

— Tak, zabił człowieka, który kochał Teresę i który za kilka dni miał zostać naszym zięciem.

— Niech pani powie wyraźniej... nie rozumiem — rzekł Touret.

— Jako uczciwa kobieta, uważałam za obowiązek nic nie ukrywać przed narzeczonym Teresy... i baron Ritter, dowiedziawszy się o tem co się stało, został rażony apopleksją.

— Więc baron nie żyje?!... — zawołał Robert.

— Tak, a śmierć jego domaga się zemsty. Niegodny sprawca jej katastrofy, za którą sam tylko jest odpowiedzialnym, powinien być ukarany jako zabójca... chyba, że niema już sprawiedliwości na świecie! — wydeklamowała Eugenja z najwyższem oburzeniem.

— Niech pani się uspokoi — rzekł Touret — nie traćmy napróżno wyrazów i pamiętajmy, że tu potrzeba nie mówić, ale działać!... Przedewszystkiem należy odszukać córkę państwa. Być może, iż uda mi się wrócić ją wam tak czystą, jaką była, opuszczając dom... Pani sama powiedziała, iż jest ona więcej nierozsądną, niż winną. To bardzo często się zdarza... Pragnąłbym widzieć list, pozostawiony przez pannę Teresę...

Eugenja podała mu go.

Touret przeczytał dwa razy, zastanawiając się nad każdym frazesem, nad każdem słowem.

— Córka pani mogła pisać ten list, ale jestem najmocniej przekonany, że nie pisała myśli własnych. Ktoś jej dyktował...

— Z czego pan wnosisz?

— Z tonu chłodnego... Żadnego zwierzenia... żadnego głosu duszy... Młoda dziewczyna, żegnająca rodziców, nazawsze, nie byłaby tak treściwą i lakoniczną. Jedynym celem tego listu było nasunąć myśl samobójstwa i uwierzylibyśmy w nie państwo, gdyby nie spinka, znaleziona w pokoju panny Teresy. Czyż nie prawda?

— Rzeczywiście — odrzekła pani Daumont.

— Więc — ciągnął dalej Touret — panna Teresa nie zgadzała się na to małżeństwo?..

— Prawda, ale czyż siedemnastoletnia dziewczyna może mieć swoją wolę?

— Och, nie mam pani tego za złe... Rodzice powinni rozkazywać, a obowiązkiem dzieci słuchać.

— Mieliśmy na celu tylko szczęście córki, a to małżeństwo zapewniało je.

— Nie wątpię... Z takim majątkiem, jaki posiadał zmarły baron Ritter, szczęście było zapewnione. Lecz pragnąłbym wiedzieć, czy na żadną z osób, które panią otaczają lub kogoś ze znajomych, nie ma pani podejrzenia? Czy nie przypomina sobie pani jakiego młodego człowieka, który starał się zbliżyć... poznać?..

— Nie, Teresa przed sześciu tygodniami dopiero powróciła z Senlis, gdzie była na pensji. Wychodziła tylko ze mną. Trzy lub cztery razy byłyśmy w teatrze i raz na balu w ratuszu.

— Czy nie zauważyła pani kogoś śledzącego na ulicy, w teatrze lub na balu?

— Nie.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.— Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99